Nr. 13 Mikołów, dnia 26 Marca 1932 r. VII Rok

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9 .·. Telefon nr. 6



Wesoły nam dzień dziś nastał!

Wnet rozkołyszą się dzwony wszystkich kościołów, a z otwartych świątyń buchnie na cały świat radosna pieśń Wesoły nam dzień dziś nastał... Alleluja, Alleluja. W tę radosną rocznicę Wielkiej Tajemnicy wszystkie prawdziwie wierzące serca zapomną na chwilę o całej niedoli i biedzie ludzkiej na ziemi, zapomną o wszystkiem, co dotyczy ciała i jego ziemskich potrzeb a natomiast zamknąwszy się w sobie oddadzą się rozmyślaniu i rozpamiętywaniu tego radosnego święta. Może żaden inny naród nie może i nie powinien tak bardzo ukochać i starać się zrozumieć dzień Zmartwychwstania. Któryż inny naród lepiej niż my Polacy doświadczył tak bardzo radości zwycięstwa Dobra nad Złem, któż tak, jak my po dniach niewoli i upadku doczekał się i doznał szczęścia dnia Zmartwychwstania. Byliśmy nędzarzami, nie mając własnego państwa, nikt się z nami nie liczył, krzywdzono nas, uważając, że biednego każdy krzywdzić może, niemal że odmawiano nam prawa człowieczeństwa, stawiano na równi z czemś bez duszy, niżej godności i wartości ludzkiej. Panoszyła się w niektórych krajach nazwa ein Sklavenvolk — naród niewolników: w praktyce stawiano nas nawet niżej czarnych niewolników, bo jakieś szlachetne serca ludzkie za czarnym niewolnikiem ujmowały się i broniły w nim godności ludzkiej. Występowano przeciw handlowi murzynami, a kiedy nas stawiano poza prawem, pozbawiano brutalnie osobistej własności — za nami rzadko kto ujął się i stanął w obronie choćby naszego człowieczeństwa. Nie było nam wolno we własnym języku chwalić Boga a po mowie chciano nam wydrzeć i wiarę ojców naszych dlatego, byśmy nie w Rzymie w następcy św. Piotra uznawali widomą głowę Kościoła, ale żebyśmy namiestnika Chrystusa czcili w świeckim monarsze. Dość przypomnieć prześladowania Unitów w Rosji i osławiony pruski Kulturkampf.

Bywały chwile, kiedy nawet najbardziej wierzący i ufający mogli się zachwiać. A przecież dziadowie i ojcowie nasi wytrwali, uratowali dusze wolne i wierzące, byśmy ich synowie mogli doczekać się radosnej chwili Zmartwychwstania i Wolności. Tylko ten, kto wierzy może żyć wiecznie. Jakaż to maleńka była garstka pierwszych wierzących, ile prześladowań i cierpień przejść musieli pierwsi chrześcijanie, jakich pokus i obietnic używano, żeby złamać i osłabić ich wiarę. Nie dali się skusić — wytrwali i zwyciężyli a maleńka ich garstka rozrosła się w miljony — nędza pierwszych chrześcijan podbiła trony i zdobyła największe ówczesne potęgi. Prześladowano i zabijano pierwszych chrześcijan za to, że kochali, że miłość wszystkich była ich największem przykazaniem, że nie o ciało, ale o ducha się troszczyli i bronili. I ta miłość, która w każdym człowieku czy on Żyd czy Grek czy Rzymianin widziała bliźniego i nakazywała go kochać, ta miłość niemalejąca i wiara nigdy nie słabnąca w nieśmiertelność duszy a nie ciała podbiła świat. Historja zna różne religje i wyznania. Ileż to religij upadło — bo straciły swych wyznawców i dziś jedynie z książek wiemy, że były i miały licznych wyznawców. Upadły

chociaż były oparte i wspierane nieraz całą potęgą różnych władców. A Kościół katolicki trwa, choć tyle znieść musiał prześladowań, choć nieraz biły w niego pioruny odstępstw, herezyj i t. d. Trwa niewzruszony, choć jedyną jego siłą jest miłość a nie potęga fizyczna. Każda instytucja, która tylko uznaje siłę fizyczną i dobro materjalne a o potędze ducha zapomina i lekceważy ją — musi się załamać i runąć. Taki los spotkał wiele państw pogańskich tak ongiś potężnych i lekceważących wiarę pierwszych chrześcijan, podobny los spotkał i tych, co nas prześladowali. Iluż to świetnych urzędników, co na rozkaz swych władców gnębili nas i chcieli nam odebrać mowę i wiarę ojców naszych zeszło z tego świata i nikt dziś nie zna ich i nie pamięta.

I takie różne refleksje snućby można bez końca. Przechodząc zaś myślą do aktualnych wypadków — możemy powiedzieć, że nie koniecznie tam tylko jest szczęście i radość, gdzie majątek i bogactwo. Dla przykładu jeno przypomnijmy sobie choćby samobójstwo miljardera Ivara Kreugera — śmierć Eastmana. Mieli pałace wspaniałe, moc pieniędzy a przecież szczęścia nie znali, skoro w śmierci szukali ulgi. A taki Lindbergh w Ameryce. Kto wie, czy nie zamieniłby się z pierwszym lepszym nędzarzem i jakiemuś bezrobotnemu swemu ziomkowi nie zazdrości jego szczęścia, które daje spokój i beztroska. Dzisiaj cały świat cierpi nędzę. Panoszy się bieda i niedostatek, choć tyle mówi się o próbach i chęciach zmniejszenia tej nędzy. Ale niestety tylko się mówi i mówi puste słowa i frazesy, z których nic się nie da zrobić. Gdyby tym słowom towarzyszyła miłość i wiara, ludzkość nie musiałaby się tak męczyć i borykać z trudnościami życia. Myśmy są biedni, bo mamy różne potrzeby i bolączki materjalne i fizyczne, ale o ileż od nas biedniejsi są ci, co od nich są wolni, ale za to, brak im tego skarbu, jaki posiada wielu nas prostaczków — miłości i wiary. O nich pomyślmy i na nich przelejmy część naszych uczuć, gdy w skupieniu serc będziemy śpiewać radosną pieśń Zmartwychwstania.

Na marginesie ostatnich wydarzeń w Polsce

W jednym z ostatnich numerów naszej gazetki zamieściliśmy wiadomość o pogłoskach co do zmiany rządu i pisaliśmy, że możliwa jest jedynie zmiana w związku z usprawnieniem administracji państwowej. W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia nastąpiła też pewna zmiana w rządzie czyli jak się to mówi rekonstrukcja gabinetu. Rekonstrukcja ta jak i wiele innych spraw, dokonywanych przez nasze najwyższe instytucje państwowe, odbyła się pod kątem potrzeby interesów gospodarczych i obrony gospodarki narodowej. Rekonstrukcja ta polega na tem, że chwilowo zostały zniesione dwa ministerstwa a ich sprawy przekazane innym. I tak ministerstwo robót publicznych zostało połączone z ministerstwem komunikacji a ministerstwo reform rolnych z ministerstwem rolnictwa. Wskutek tego ustąpili z rządu ministrowie zniesionych resortów. Druga zmiana polega na tem, że wiceminister skarbu prof. Zawadzki został mianowany wicepremjerem, mając sobie powierzony całokształt spraw gospodarczych gabinetu. Jak to już zaznaczyliśmy rekonstrukcja gabinetu nie posiada charakteru politycznego. Przez tę zmianę rząd zamierza osiągnąć usprawnienie administracji państwa w sprawach gospodarczych przez szybsze i bardziej celowe zarządzenia i załatwianie różnych spraw gospodarczych, bo osławiony biurokratyzm swą nieżyciową formalistyką opóźnia niejedną rzecz, wyrządzając tem nieraz w gospodarce poważne straty. Jakie korzyści przyniesie naszej gospodarce państwowej dokonana rekonstrukcja gabinetu, okaże przyszłość. Inicjatywę rządu należy podnieść z całem uznaniem, jako dowód, że rząd stara się wszelkiemi środkami i sposobami chronić społeczeństwo przed większym kryzysem.

Drugiem poważniejszem wydarzeniem w kraju w zeszłym tygodniu był urządzony w dniu 16 b. m. strajk generalny.

W czasie panoszenia się ogromnego bezrobocia urządzanie strajków wydać się musi czemś nienaturalnem. Można zrozumieć, gdy robotnik strejkuje, kiedy wszystkie fabryki idą całą parą, fabrykant robi dobre interesy i chcąc zrobić jeszcze lepszy żąda od robotnika większej wydajności pracy i chce go gorzej płacić. Ale ostatni strajk był tylko polityczną demonstracją rzekomo z powodu uchwalanych przez sejm na wniosek rządu zmian w ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Należy tu wyświetlić jak te zmiany w praktyce mają wyglądać. W takiej np. Łodzi fabrykant przy każdych wypłaconych 100 tysiącach zarobku robotniczego płaci przeszło 17 tysięcy na ubezpieczenia społeczne. Stawka ta według projektu rządu ma ulec pewnemu zmniejszeniu. Niestety cała ulga dla fabrykanta o którą taki wrzask podnieśli patentowani obrońcy robotnika wynosić ma zaledwie 100 złotych przy podanym powyżej stosunku t. j. będzie 100 zł. płacił mniej na każde 100 tysięcy. Całe więc dobrodziejstwo rządu dla przemysłu ma więc raczej wartość i znaczenie moralne niż praktyczne. Bezstronnie trzeba przyznać, żeśmy ubezpieczenia socjalne nadmiernie rozbudowali i przeciążyliśmy niem życie gospodarcze. Pod tym względem wzięliśmy pierwsze miejsce w Europie i zdaje się na świecie. Prześcignęliśmy Francję czy Amerykę a przecież oba te państwa o wiele są od nas bogatsze. Inna rzecz, czy robotnik korzysta w takim stopniu z dobrodziejstw ustawy w jakim za te dobrodziejstwa musi płacić przemysłowiec i on sam wreszcie. Wystarczy wspomnieć praktyki Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń. Dziś Kasy Chorych stały się choremi kasami, instytucją budującą wspaniałe gmachy i płacącą świetne pensje swoim kierownikom, zatrudniającą rzesze urzędników. Z rzeczy dobrej i koniecznej zrobiono kosztowną, — strasznego robaka, który gnębi życie gospodarcze i gnębić zacznie tych dla których dobra powstała. Jest to dla wielu przykra prawda, ale mimo demagogicznych zaprzeczeń i klątw na rzekome kłamstwa burżujów — prawdą być nie przestanie.

Nadmiernie rozbudowane i źle wykonane i urządzone ustawodawstwo przyczyniło się również do tego, że stronił od nas obcy kapitał a kapitalista, który lokował u nas swoją gotówkę, lokował ją tak, by jak najprędzej z powrotem ją wydostać i za chęć ewentualnego ryzyka kazał sobie dobrze płacić. Tu leży podłoże szerzącego się np. obecnie coraz bardziej strajku elektrycznego.

Piszemy o tych rzeczach z prawdziwą przykrością, bo musi boleć serce każdego czującego człowieka, jeśli widzi, jak różne polityczne ptaki niebieskie chcą żerować na największej biedzie i niedoli ludzkiej.

Ostatni strajk był dobrą lekcją pojmowania obowiązków obywatelskich dla różnych ludzi, którzy chcąc dokuczyć rządowi starają się wmówić w masy robotnicze i chłopskie, że są ich jedynymi obrońcami. W swem zaślepieniu agitują masy i anarchizują je, i zapominają o tem, że dla kogo innego wyciągają z ognia kasztany. W Małopolsce padło kilka osób w starciu z policją. Śmierć ich doli robotnika nie zmieni. U nas na Śląsku strajk prawie zupełnie się nie udał. Możemy to zawdzięczać prawdziwemu patrjotyzmowi i chartowi robotnika naszego. Nie daje się bałamucić, wiedząc, że krzykiem i pogróżkami nic sobie nie poprawi, gdy wszędzie bieda.

—:o:—

Na pożegnanie

Dzielimy się z Szanownymi Czytelnikami smutną wiadomością, że z obecnym numerem jesteśmy zmuszeni zawiesić na jakiś czas wydawnictwo naszej gazetki. Ten więc numer Gazety Mikołowskiej jest ostatni. Wypada więc pożegnać się nam na jakiś czas Kochani Czytelnicy. Gazetka nasza była skromnym prowincjonalnym tygodnikiem. Nie służyliśmy żadnej partji lub klice. Nie prowadziliśmy z nikim walki. Nie chodziło nam o urabianie czytelników i jednanie zwolenników dla jakiejś partji czy kierunku politycznego. Podawaliśmy w sposób bezstronny opisy różnych ważniejszych wydarzeń zarówno u nas w kraju jak i gdzieindziej. Nie jątrzyć i podniecać ludzkie namiętności i złości, ale koić i uspakajać, a w tych ciężkich czasach pocieszać i wzywać do męskiego ich przetrwania — było naszym celem. Sądziliśmy, że w ten sposób najlepiej spełniamy nasz obowiązek obywatelski i służymy społeczeństwu.

Kończąc te kilka słów naszej notatki pragniemy podziękować Wszystkim Czytelnikom, którzy darzyli nas swojem zaufaniem i byli wiernymi i stałymi przyjaciołmi naszego pisma od chwili jego ukazania się.

WYDAWNICTWO K. MIARKA.

Echa tygodnia — Co słychać u nas

Warszawa

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

W piątek 18 b. m. sejm zakończył swoje obrady. Po przemówieniu marszałka Switalskiego premjer Prystor odczytał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu zwyczajnej i budżetowej sesji sejmu. Podobnie odbyło się zamknięcie obrad Senatu.

Przebieg strajku generalnego

Na dzień 16 b. m. związki zawodowe ogłosiły demonstracyjny strajk generalny. Należy stwierdzić, że strajk naogół nie udał się. Sytuację starali się wykorzystać dla siebie komuniści, co im się w pewnej mierze udało w województwie krakowskiem. W samym Krakowie strajk miał przebieg spokojny. Strajkowało kilka przedsiębiorstw przemysłowych a przywódcy socjalistyczni zorganizowali kilka wieców. Przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego doszło do starcia z policją, w czasie którego zostało rannych kamieniami kilku policjantów. Na Rynku kleparskim został ranny w brzuch przez nieznanego osobnika 16-letni chłopiec, który po operacji zmarł. — W związku z temi zajściami policja aresztowała kilku przywódców socjalistycznych. Do poważniejszych zajść doszło jedynie w Żywcu i Dąbrowie koło Tarnowa.

Fantastyczne wieści o wolnych posadach w Mandżurji

Na terenie niektórych powiatów i większych miast polskich rozsiewane są ostatnio przez nieznanych bliżej osobników wiadomości o rzekomej możliwości dobrowolnego i korzystnego zaciągnięcia się do armji amerykańskiej i japońskiej na Dalekim Wschodzie. Równocześnie owi agitatorzy opowiadają o wyimaginowanych wolnych posadach w służbie administracyjnej i innych zawodach w Mandżurji.

Jak informują z urzędu emigracyjnego — wiadomości te są z gruntu fałszywe i obliczone na wyzysk łatwowiernych, wobec czego przestrzega się przed tego rodzaju werbunkiem.

* * *

Należy także zauważyć przy tej sposobności, iż — według obowiązujących ustaw — obywatele polscy mogą wstępować do służby wojskowej i cywilno-państwowej cudzoziemskiej jedynie po uprzedniem uzyskaniu zgody władz polskich. Niezastosowanie się do tego obowiązku pociąga za sobą surowe sankcje karne.

Lwów

Skrytobójczy mord polityczny

We wtorek rano popełniony został we Lwowie ohydny mord polityczny. Ofiarą zbrodni padł znany ze wszystkich ukraińskich procesów sądowych kierownik brygady politycznej wydziału śledczego, podkomisarz Emiljan Czechowski, oficer policji, pracujący w dziale przestępstw antypaństwowych od pierwszej chwili powstania państwa polskiego.

Morderstwo popełnione zostało w następujących okolicznościach. Podkomisarz Czechowski szedł rano, jak zwykle, pieszo pustą w tym czasie ulicą Stryjską do zajęcia. W chwili gdy przechodząc obok cmentarza, zbliżał się ku blokowi domów Funduszu pensyjnego, osobnik jakiś, odziany w kurtkę, zbliżył się szybko do podkomisarza Czechowskiego i dał z tyłu, z odległości 4 kroków, jeden strzał z rewolweru, wymierzony w głowę. Podkomisarz Czechowski padł raniony śmiertelnie na brzuch i zmarł na miejscu.

Skrytobójca uciekł, korzystając z sąsiedztwa cmentarza.

Wedle opinji policji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zbrodnia jest dziełem terorystów ukraińskich, z którymi zaciekłą walkę prowadził od 12 lat ś. p. Czechowski, uważany za wybitnego znawcę ukraińskich podziemnych ruchów. Zaznaczyć należy, że zamordowany otrzymywał co kilka miesięcy „wyrok śmierci".

Katowice

Z Sejmu Śląskiego

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto ustawę, skreślającą o 20 procent dodatek kresowy dla urzędników wojewódzkich w grupach od 14—16-ej uchwalono fundusz wyrównawczy do dyspozycji Rady wojewódzkiej na 2 miesiące, celem wypłacenia tym grupom tego pełnego, t. j. 40 proc. dodatku.

Po 2 miesiącach Rada wojewódzka, o ile sytuacja finansowa na to pozwoli — może wystąpić z wnioskami o dalszy kredyt na ten cel. Oszczędności przez skreślenie dodatku kresowego o 20 proc. wyniosą rocznie 2,700.000 zł.

W dalszym ciągu sejm śląski przyjął budżet województwa śląskiego na rok 1932/33. Budżet ten wynosi 84,420.000 zł. w dochodach i wydatkach. Jest on o przeszło 20 proc. mniejszy od budżetu zeszłorocznego. W dyskusji generalnej nad budżetem zabierała głos tylko opozycja, jednakże opozycja zadeklarowała, że będzie głosować za budżetem.

Naogół przyjęto budżet proponowany przez śląską Radę wojewódzką z bardzo małemi zmianami. Skreślono tylko subwencję na konserwatorjum muzyczne 60.000 zł. Temsamem konserwatorjum muzyczne musi być zlikwidowane. — Poza tem powiększono z oszczędności uzyskanych w poszczególnych działach fundusz dla najuboższej ludności z 3,500.000 na 4,760.000 zł.

Obniżka zarobków w kopalniach kruszców

We wtorek odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w sprawie nowych zarobków robotniczych na kopalniach kruszców.

Komisja po przemówieniach stron ogłosiła wyrok, obniżający te zarobki o 4 proc. na przeciąg 3 miesięcy, począwszy od 1-go kwietnia b. r. Również dziś komisja arbitrażowo-pojednawcza zajmowała się sporami zarobkowemi w hutach cynkowych.

Z obcych

Francja

Wybory we Francji 24 kwietnia lub 22 maja

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wyznaczy rząd francuski termin wyborów do Izby deputowanych na dzień 24 kwietnia, albo 22 maja.

Druga tura wyborów odbędzie się w tydzień po pierwszej. Gdyby termin wyznaczony został dopiero na koniec maja, ponieważ 1 maja jest świętem robotniczem, na dzień 8 przypada święto narodowe Joanny D'Arc a w dniu 15 przypadają Zielone Święta, wobec tego w żadną z wymienionych niedziel wyborów przeprowadzić nie można.

Włochy Rzym

Pogłoski o zbliżeniu francusko-włoskiem

Krążą niepotwierdzone dotychczas pogłoski o mającej wkrótce nastąpić radykalnej zmianie stosunków między Włochami a Francją. Rozmowy przeprowadzone przez premjera francuskiego z włoskim ministrem spraw zagranicznych, miały usunąć punkty najtrudniejsze do uzgodnienia.

Podobno znaleziono bardzo zręczną formułę w zakresie problematu równowagi sił morskich na Morzu Śródziemnem. Nie jest wykluczone, że rozmowy na temat wszystkich, nieregulowanych dotychczas kwestyj, istniejących pomiędzy obu krajami, rozpoczną się zaraz po świętach.

Anglja Londyn

Irlandja rozpoczyna walkę o całkowitą niezależnośc

Rząd angielski nie może uwolnić się od kłopotów ze swemi dominjami. Hindusi dalej marzą o oderwaniu Indyj i wierzą, że uda się im zdobyć wolność. Nie pomogły aresztowania przywódców hinduskich. Wpływ Gandhiego w więzieniu jest nawet podobno większy i silniejszy aniżeli na wolności. Do ciągłych kłopotów z Indjami przybył teraz świeży kłopot z Irlandją, gdzie ostatnie wybory przyniosły zwycięstwo separatystom z przywódcą de Valery. De Valery utworzył rząd i zapowiedział rządowi angielskiemu, że Irlandja nie ma ochoty płacić Anglji tenuty dzierżawnej w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów a parlament irlandzki myśli o zniesieniu przysięgi poselskiej na wierność królowi. Wszystko to razem oznacza ogromne naprężenie stosunków między temi krajami i wzrost dążności wolnościowych w Irlandji.

Niemcy Berlin

Niemcy zaostrzają wojnę celną z Polską

Dziennik Ustaw Rzeszy ogłosił rozporządzenie wykonawcze rządu Rzeszy w sprawie zastosowania taryfy maksymalnej do płodów rolnych i przemysłowych, pochodzących z Kanady i Polski. Lista stawek maksymalnych, które w przyszłości obowiązywać będą w obrocie z Polską, obejmuje bardzo duży wykaz pozycyj i znacznie przewyższa listę przyjętą dla Kanady. W praktyce jednakże nie wpłynie ona bardzo na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy — podkreśla Biuro Wolffa, — ponieważ stawki taryfy maksymalnej wstępują na miejsce obowiązujących w Niemczech dotychczas ceł bojowych, względnie zakazów importowych. Rozporządzenie wchodzi w życie 1-go kwietnia br.

Niemcy stosują taryfy maksymalne do krajów, z któremi nie posiadają umów handlowych, a które stosują wobec towarów niemieckich wyższe cła. Obecnie Rzesza nie zawarła traktatów z Szwajcarją, Australją, Kanadą i Polską. Podane wyżej rozporządzenie wymierzone już tylko przeciw Kanadzie i Polsce, gdyż z Szwajcarją zawarto jeszcze 4 lutego br. tymczasowe porozumienie co do zasady najwyższego uprzywilejowania. Porozumienie to obowiązuje dotychczas. Australja zaś przy nowem ustalaniu ceł 1 bm. przyznała towarom niemieckim pewne ulgi.

W wyniku przeto obok niektórych pozycyj kanadyjskich, całe rozporządzenie wymierzono przeciw Polsce. Handel polsko-niemiecki po obustronnych podwyżkach celnych i zakazach przywozu doznałby przeto dalszego wydatnego ograniczenia. Wprawdzie w Warszawie toczą się od dłuższego czasu narady z Niemcami w tej sprawie, lecz do porozumienia nie dochodzi i — podobno — niema na to nadziei.

Nie ulega wątpliwości, że na wojnie celnej tracą obydwa kraje. Można dyskutować, kto traci więcej. Podobno Niemcy. Polska wielokrotnie wykazała jak najdalej idącą dobrą wolę i ustępliwość. Odpowiedzialność za przedłużanie się a zwłaszcza za zaostrzanie się wojny celnej spada na Rzeszę niemiecką.

Co Hitler zrobił z miljonami marek? Zatargi i kłótnie w obozie hitlerowców

Prasa socjalistyczna, ujawniając coraz to nowe rewelacje o przygnębiających nastrojach wśród hitlerowców, podaje dalsze, sensacyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł narodowo-socjalistycznych.

Negatywne wyniki wyborów na prezydenta Rzeszy wywołały we wszystkich kołach partji zrozumiałe rozczarowanie, liczono się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Według tych wiadomości, na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji w Domu Brunatnym w Monachjum, doszło do gwałtownych zajść między Hitlerem a jego podwładnymi.

Hitler, dostawszy spazmów, zwymyślał przedewszystkiem Goebbelsa, któremu zarzucił, że tylko wskutek jego nieostrożności i wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezydenta.

„Prowokacja Goebbelsa w Reichstagu, że uzyskam 11 miljonów głosów — krzyczał Hitler — była niczem innem, jak tylko intryką".

„Goebbels zarzucił natomiast Hitlerowi, że przez nierozważny wywiad, udzielony dziennikarzom amerykańskim, rezygnujący z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę. Jeszcze gorsze w następstwach było jego niemądre przemówienie w Dortmundzie. Również i Strasser, znany teoretyk programu narodowo-socjalistycznego, uchodzący za osobistego przyjaciela Hitlera, zarzucił Hitlerowi szereg kardynalnych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filofrancuska tendencja kosztowała setki tysięcy głosów.

Specjalnym jednak powodem burzliwej debaty była sytuacja finansowa, w jakiej partja obecnie się znajduje. Hitler ma się wyliczyć, co zrobił z kilkoma miljonami marek, zebranymi podczas akcji wyborczej. Wtajemniczeni twierdzą, że przeszło 3 miljony Hitler zdeponował w jednym z szwajcarskich banków, na co brak jednak wszelkich dowodów. W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia, Hitler popadł w prawdziwy szał wściekłości. Goebbelsowi groził spoliczkowaniem".

Litwa Kowno

Moskwa chce pogodzić Litwę z Niemcami

Minister spr. zagr. Zaunius na zapytanie przedstawicieli prasy w sprawie zabiegów posła sowieckiego w Kownie Karskiego oświadczył potwierdzająco, że rząd sowiecki czyni starania o utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy Niemcami i Litwą.

Charakter tych zabiegów — zdaniem min. Zauniusa, jest platoniczny.

Rosja Sowiecka Moskwa

„Spece" zagraniczni opuszczają Sowiety

W najbliższych tygodniach spodziewać się należy tłumnego wyjazdu zagranicznych inżynierów i techników, zwłaszcza amerykańskich z rozmaitych centrów technicznych w Rosji sowieckiej. Rząd odmówił bowiem odnowienia kontraktów z tymi pracownikami, na mocy których wypłacałby tak, jak dotychczas pensje w dolarach.

Już od dłuższego czasu kasy państwowe nie mogły wydobyć odpowiedniej ilości dolarów na uiszczenie pensyj dla pracowników zagranicznych.

Rząd sowiecki poczynił rozmaite propozycje, prowadzące do ewentualnego ugodowego załatwienia tej kwestji, lecz wszystkie one dążyły do płacenia pensyj w rublach sowieckich, na co specjaliści zagraniczni stanowczo nie chcieli się zgodzić.

Wiadomość powyższa potwiedza tylko nadchodzące już od kilku miesięcy informacje o ciężkiem położeniu finansowem Sowietów. Niesłychana niedola 160 miljonów rosyjskiej ludności i ograniczenie do nędznego minimum stopy życiowej było zawsze tłumaczone koniecznością wysyłania zboża rosyjskiego i innych surowców za granicę, celem uzyskania dolarów na opłacanie specjalistów zagranicznych, oraz maszyn do realizacji planu „piatiletki".

Okazuje się, że handel zagraniczny Sowietów zmalał mimo rozpaczliwych wysiłków i wysprzedawanie się za bezcen (dumping) do minimalnych rozmiarów, nie dostarczając nawet środków na opłacenie zagranicznych specjalistów.

Jak bez tych „speców" będzie można prowadzić fabryki i kierować skomplikowanemi maszynami, sprowadzonemi w ostatnich latach z zagranicy — oto problem, o który rozbiją się światoburcze sny o potędze komunistów.

Głód w Rosji i brak ziarna na zasiewy

Na podstawie ostatnich wiadomości z Rosji sowieckiej, stwierdza prasa paryska coraz liczniejsze wypadki głodu na wielkich obszarach państwa czerwonych carów.

I tak np. na żyznych terenach Ukrainy zasiewy zabezpieczone są jedynie w wysokości 35 proc., gdyż większość zapasów ziarna została zużyta przez głodującą ludność na wypiek chleba. Wskutek tego w całym szeregu miejscowości w Rosji sowieckiej nie będzie można posiać i w tym roku pszenicy, lecz jedynie kukurudzę, jęczmień i owies, a więc zboże niższej wartości.

Podobnie alarmujące wiadomości nadchodzą z zachodniej Syberji, gdzie w jednym z okręgów ludność zjadła już połowę zapasów, przeznaczonych na zasiewy.

Krwawe rzezie nad Dniestrem

Pisma rumuńskie donoszą, iż rząd sowiecki w związku z mnożącemi się ostatnio wypadkami ucieczki ludności z pogranicza sowieckiego przez Dniestr do Rumunji, zawiesił nad strefą o długości 2 km. wzdłuż rzeki stan oblężenia. Każda osoba znajdująca się nad brzegiem rzeki, nie mogąca się odpowiednio wylegitymować, ma być natychmiast przez straż graniczną rozstrzelana.

Ostatnio po sowieckiej stronie Dniestru wydarzyły się znowu mnożące krew w żyłach zajścia. Agenci G. P. U. zamierzali ulokować się w kościele jednej z pogranicznych miejscowości, czemu sprzeciwiła się jednak miejscowa ludność. Skonsygnowany oddział wojska oddał salwę do tłumu, przyczem 50 osób padło trupem na miejscu.

Podobny wypadek wydarzył się również w gminie Guturowo, gdzie agenci G. P. U. zastrzelili kilkanaście osób, które nie brały udziału w ostatnich posiedzeniach partyjnych.

W innem miejscu znowu kilku włościan usiłowało przez Dniestr dostać się na teren rumuński, zostali jednak zauważeni przez strażników, którzy wezwali ich do powrotu. Gdy włościanie usłuchali nakazu i powrócili do brzegu, strażnicy bez dalszych ceremonij wszystkich zastrzelili.

Sowiety ewakuują pogranicze rumuńskie z dotychczasowych mieszkańców

Z powodu coraz częstszych przekroczeń granicy rumuńskiej wzdłuż Dniestru przez wygłodniałych i bezrobotnych obywateli sowieckich, uciekających z „raju sowieckiego" do Rumunji, zarządziły Sowiety wysiedlenie w drodze przymusowej, w obrębie 50 kilometrów wzdłuż Dniestru — tamtejszych mieszkańców. Wywożą ich do środkowej Rosji, skąd następnie będą wywiezieni na Syberję, jako koloniści.

W ich miejsce będą osiedlone całe rodziny dobranych i pewnych pod względem politycznym komunistów, którzy będą zarazem tworzyć kadry straży granicznej i spełniać jej obowiązki.

„W raju sowieckim" bochenek chleba — 30 zł!

Jedno z pism ukraińskich drukuje wyciąg listu, otrzymanego ze sowieckiej Ukrainy, w którym podane są ceny produktów codziennego użytku.

Według tych informacyj, 100 kg kartofli kosztuje tam 35 rubli (1 dolar równa się dwom rublom), 100 kg. mąki żytniej 420 rubli, bochenek żytniego chleba 7 rubli, 1 kg masła 17 rubli, 10 jaj 3 i pół rubla.

St. Zjedn. A. P. Waszyngton

W Ameryce najważniejszem nadal wydarzeniem jest sprawa porwania małego Lindbergha i prasa amerykańska tylko temu wypadkowi poświęca najwięcej miejsca i uwagi. Inna rzecz, że sprawa ta jest na amerykańską miarę zakrojonym skandalem. Wszelkie usiłowania władz i poszukiwania policji okazały się dotąd bezskuteczne. Potęga ogromnego państwa musiała się ugiąć przed ohydnem zwyrodnieniem kilku osobników.

W ostatnim czasie policja amerykańska dokonała

Aresztowania służących-Niemców podejrzanych o porwanie małego Lindbergha

Mianowicie według doniesień policja odnalazła obecnie służących, którzy bezpośrednio po uprowadzeniu dziecka Lindbergha zniknęli z mieszkania p. Lightfoot w mieście New Brunswick (New Jersey) — i poddała ich przesłuchaniu. Są to małżonkowie Engstenberg.

Pani Lightfoot podała wobec policji, iż ta para służących zaraz po uprowadzeniu dziecka wypowiedziała posadę, twierdząc, iż muszą wyjechać do Niemiec do krewnych.

Tej samej nocy, w której nastąpiło uprowadzenie, wyjechali oni autem p. Lightfoot. Następnego dnia stwierdzono, że auto musiało odbyć drogę 75 km, widocznie więc wóz jechał drogami, które leżały na uboczu od normalnej drogi, jaką służący mieli przebyć.

P. Lightfoot zauważyła też brak dżagana po odjeździe służących. Przypuszczają, iż chodzi tu o dżagan, który został znaleziony przed oknem pokoju dziecięcego mieszkania Lindbergha.

Chiny — Japonja

W kotle chińskim dalej wre

Niby to dochodzi do porozumienia z Japonją a równocześnie grzmią dalej armaty i wojska walczą dalej z sobą. A biedna Liga Narodów deklamuje w kółko o pokoju i godzi obie walczące strony, ale z tego gadania Ligi nikt sobie nic nie robi. Baba swoje a dziad swoje. Sąsiadujące z Chinami Sowiety pilnują również swoich interesów jak mogą. Narazie agitują.

Szósta część Chin jest zbolszewizowana

Szanghajski korespondent „Times'a" podaje sensacyjne wiadomości o rozmiarach komunistycznego ruchu w Chinach. Postępy zbolszewizowania tego olbrzymiego obszaru, nietylko napełniają zaniepokojeniem rząd chiński, ale i przedstawicieli obcych mocarstw.

Długie trwanie operacyj wojennych odwróciło uwagę chińskich władz i obcych obserwatorów od aktywności komunistycznych organizacyj w Chinach. Trudności te pozwoliły „czerwonym" na uzyskanie wielkich sukcesów, szczególnie w prowincji Kiang-si.

Obecnie rozszerzyli oni swą akcję na północną prowincję Hupe i grożą przerwaniem linij kolejowych, łączących Szanghaj z Pekinem.

Antykomunistyczna wyprawa Czanghajszeka nie przyniosła rezultatu. Obliczają, że czerwone siły w Kiang-si mają zapasy broni i amunicji, wystarczające do wyposażenia 6 dywizyj.

Wielkim sukcesem tej komunistycznej akcji było przejście w grudniu dwuch dywizyj chińskiej armji rządowej na stronę komunistów. Zdrada ta została spowodowana oburzeniem żołnierzy na „miękką" politykę mandżurską chińskiego rządu. Wogóle kwestja mandżurska jest jednym z głównych atutów, wygrywanych przez komunistów przeciwko Nankinowi.

Te wojskowe operacje stoją w ścisłym związku z wywrotową pracą ogromnej ilości międzynarodowych agentów w Szanghaju. Ajenci ci rozporządzają nieograniczonemi środkami. Domy, w których te organizacje pracują są strzeżone jak twierdze i odpowiednio też urządzone. Można było np. odbyć kongres komunistycznych ajentów z całych Chin bez przeszkód ze strony policji. Komunistyczni ajenci potrafili przekupić szereg chińskich urzędników, a nawet mają zaufane osoby w sztabie Czanghajszeka.

Mimo to policji udało się w listopadzie z. r. odkryć jedno z głównych ognisk komunistycznej propagandy, gdzie znaleziono plan całej organizacji, w następstwie czego zrewidowano z dobrym skutkiem około 100 domów.

Następstwem tej rewizji było skonfiskowanie około miljona broszur komunistycznych oraz niezliczonej ilości ulotek.

Mimo to komuniści rozwijają nadal żywą propagandę w całych Chinach, a zwłaszcza wśród inteligencji. Można przyjąć, że obecnie 1/6 część Chin stoi pod wpływem sowieckim.

Konflikt chińsko-japoński stwarza więc nowe groźne aspekty, których nie można lekceważyć.

O prawne uregulowanie sprawy cudzoziemców zatrudnionych w przemyśle śląskim

Aktualne zagadnienie odniemczenia śląskiego życia gospodarczego specjalnie w odniesieniu do przemysłu górniczego i pokrewnych, poparte w ostatnim czasie przez jednomyślny głos polskiego społeczeństwa na Śląsku, winno doczekać się w czasie jak najszybszym prawnego uregulowania. Podane niżej uwagi wytyczają realizacji tego żywotnego dzisiaj dla Śląska postulatu konkretne drogi.

Cudzoziemców, zatrudnionych w ciężkim przemyśle górnośląskim, należy podzielić na dwie kategorje: podlegających przepisom Konwencji Genewskiej oraz podlegających przepisom Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 VI 1927 r. o ochronie rynku pracy.

Pierwsza kategorja cudzoziemców, t. j. podlegających przepisom Konwencji Genewskiej, obejmuje 440 osób. Osoby te — wyłącznie obywatele niemieccy — chronione są w prawie do pobytu w granicach Państwa Polskiego i posiadają pewne uprawnienia w dziedzinie pracy.

Liczniejsza i ważniejsza jest kategorja cudzoziemców, podlegających Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy, obejmująca około 1.600 osób. Rozporządzenie powyższe posiada doniosłego znaczenia przepis, iż pracodawca może zatrudniać pracownika, nie będącego obywatelem Państwa Polskiego, jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia Wojewody, który zezwolenie to wydawać będzie na czas nie dłuższy niż jeden rok, mogąc ewentualnie je przedłużyć na rok następny. Przepis ten mógłby oddać ogromną usługę w oczyszczeniu śląskiego rynku pracy z niepotrzebnych pracowników obywatelstwa obcego; niestety, został on ograniczony zastrzeżeniami, neutralizującemi zupełnie jego skuteczność w stosunku do istniejącego stanu rzeczy, przez co stał się jedynie środkiem ochronnym w stosunku do tych obcokrajowców, którzy mogą kiedyś w przyszłości szukać pracy w Polsce.

Zastrzeżenia te zawarte są w dwuch postanowieniach. W art. 8 ust. 3 ustala się, iż przepis o zezwolenie na pracę nie znajduje zastosowania do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, przebywających stale na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej „od 1 stycznia 1921 r.". Przepis ten w praktycznych konsekwencjach pokrywa się z postanowieniami Konwencji Genewskiej, chroniącej tę samą kategorję cudzoziemców. W art. 3 ustala się, iż pracodawcy, zatrudniający pracowników cudzoziemskich w chwili, gdy rozporządzenie uzyska moc obowiązującą (co nastąpiło już w r. 1931), mogą bez uzyskania zezwolenia zatrudniać tych cudzoziemców, skoro stosunek pracy po tym terminie nie został rozwiązany. Inaczej, Państwo Polskie dobrowolnie ograniczyło swe prawo do regulowania stanu cudzoziemców na rynku pracy w kraju.

Sytuacja, wytworzona na polskim rynku pracy postanowieniem wyżej omówionego art. 3, jest niewątpliwie wysoce szkodliwą. W interesie państwowym leży nowelizacja Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 VI. 1927 r. w kierunku usunięcia postanowień art. 3., przez co pracodawca będzie zobowiązany uzyskać normalne zezwolenie na dalszą pracę dla cudzoziemców, którzy przybyli do Polski po 1. I 1921 r.

Z Mikołowa i okolicy

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W piątek, dnia 18 marca b. r. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na wstępie którego przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny kasy miejskiej za miesiąc luty r. b. i sprawozdanie Kierownictwa szkoły powszechnej żeńskiej w sprawie dożywiania biednej dziatwy szkolnej, poczem wybrano na naczelnika obwodu IX na miejsce p. Huja — oberżystę p. Jana Kiela a na jego zastępcę mistrza kowalskiego p. Jana Minoła. Następnie zatwierdzono taryfę opłat tutejszej rzeźni miejskiej i uchwalono pobierać opłatę targową od targów piątkowych w dotychczasowej wysokości, t. j. 50% obowiązującej taryfy targowej. Sekretarzowi miejskiemu p. Paduchowi przydzielono

opróżnione przez ks. Tomalę mieszkanie w miejskim domu urzędniczym. Zakład św. Józefa w miejscu zwolniono od płacenia opłaty odbiorczej od rozbudowy szpitala i budowy kostnicy. Pozatem przychylono się do uchwały Magistratu w przedmiocie zwaloryzowania hipoteki p. Amalji Kotschowej z dodaniem pewnego zastrzeżenia, oraz uchwalono nadanie centralnego ogrzewania i prac instalacji sanitarnej w nowej 17-klasowej szkole powszechnej. Po załatwieniu powyższych postulatów odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono kilka spraw personalnych i jeden nagły wniosek.

Uroczystość Imienin Marszałka J. Piłsudskiego

W dniu 19. b. m. obchodził Mikołów uroczyście dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Ukonstytuowany Komitet dołożył wszelkich starań, by uroczystość wypadła jaknajlepiej. O godzinie 8.45 rano wyruszył pochód organizacyj półwojskowych przy dźwiękach orkiestry na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, szkoły, towarzystwa i społeczeństwo. Po nabożeństwie wrócił pochód na rynek, gdzie się odbyła defilada. Wieczorem o godz. 7.30 ruszył z rynku capstrzyk przy udziale miejscowych organizacyj. W czasie pochodu zauważono liczną iluminację okien. Po capstrzyku odbyła się w pięknie udekorowanej sali „Domu Polskiego" uroczysta wieczornica. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Wojna. Na dalszy program złożyły się: występy muzyczne miejscowych artystów, naucz. p. Reissówny i kier. szk. p. Mecka, okolicznościowe deklamacje dzieci szkoły powsz., produkcje wokalne chóru męskiego „Lutnia" pod batutą p. kier. szk. Stuska, obraz sceniczny, wykonany przez dzieci szkoły powsz., wreszcie wykład z przeźroczami naucz. p. Myczkowskiego z życia Marszałka Piłsudskiego. W przerwach przygrywała orkiestra Towarzystwa mandolinowego „Jaskółka". Okrzykiem na cześć Marszałka zakończono akademję. Całość akademji wypadła dobrze i podniośle.

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 22 b. m. wpadł do garnka z wrzącą wodą 5-letni chłopak szofera Pawła Brolla. Poparzenie było tak silne, że chłopiec następnego dnia zmarł. Na podstawie dochodzeń stwierdzono, że rodzice nie byli winni wypadkowi.

Paserstwo

Mrazek Edward, Grieger Ludwik oraz Hajduk Franciszek, uczniowie piekarscy, kupowali od 12-letniego chłopca jednego z miejscowych kupców różne czapki, swetry, pończochy etc. Doniesiono o nich policji, jako winnych paserstwa.

Kłótnie w sądzie

W ostatnich dniach doszło w korytarzu sądu grodzkiego do awantur; kłótnię tę wszczęli Abrachamowicz W. i Berta Wieczorek, Karolina i Emilja Widera, Łucja i Marja Poloczek. Wszystkie te niespokojne duchy są z Łazisk Górnych i umieją wojować, jak to ostatnie wypadki w Łaziskach Górnych wykazały. O sprzeczce doniesiono policji.

Różnych wybryków

dopuścili się Kurowiak Leon z Mikołowa, Konsek Franciszek, Wycisło Teodor i Jarczyk Franciszek z Mokrego.

Programy radjowe

Niedziela

10.25 — Nabożeństwo z kościoła pod wezw. Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku, 12.10 — Ks. dr. B. Rosiński: „Na Zmartwychwstanie", 12.30 — Program na dz. bież., 12.35 — Kom. meteorol. z Warsz., 12.40 — Audycja żołniersko-strzelecka z Warsz., 16.00 — Słuchowisko dla rolników i koncert z Warsz., 17.00 — Muzyka lekka z płyt gramof., 18.00 — Audycja dla dzieci z Warsz., 18.30 — Piosenki w wyk. chóru Dana z Warsz., 19.00 — Muzyka lekka ze Lwowa, 20.15—22.00 — Transmisje z Warsz., 22.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek

10.25 — Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku, 11.35—11.55 — Transmisje z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10—16.00 — Transmisje z Warsz., 16.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Nie bójcie się, jam jest", — 14.20 —16.20 — Transmisje z Warsz., 16.20 — Prof. dr. Wł. Dzięgiel: „Święcone". 16.40 — Odczyt ze Lwowa, 16.55 Intermezzo muzyczne z udz. p. Jana Franzosa (skrzypce). Przy fortep. p. Anda Kitschmann, 17.15—19.00 — Transmisje z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie" (Karlik z Kocyndra — prof. St. Ligoń), 19.25 — Rozmaitości. program na dz. nast. oraz kom. T. P., 19.45—22.35 — Transmisje z Warsz., 22.35 — Komunikaty sportowe, 22.45 — Program na dz. nast., 22.50 — Intermezzo muzyczne, 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych przyjaciół zagranicznych (rok piąty). Artur Osborne mówić będzie w jęz. ang na temat: „Wielkanoc w Polsce", 23.20 — Muzyka lekka i tan.

Wtorek

11.45 — Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Komunikaty z Warszawy, 14.55 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.05 — Intermezzo muzyczne, 15.15—16.40 — Transmisje z Warsz., 16.40 — Wł. Włosik: Pogadanka z dz. „Ogrodnik śląski", 17.00 — Intermezzo muzyczne, 17.10—18.50 — Transmisje z Warsz., 18.50 — Rozmaitości, program na dz. nast. oraz kom. T. P., 19.05 — Odcinek powieściowy, 19.20 — Prof. dr. K. Hartleb: „Sztuka doby piastowskiej", 19.40 — Komunikaty sportowe, 19.45—21.45 — Transmisje z Warsz., 21.45 — Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki), 22.00—22.45 — Transmisje z Warsz., 22.45 — Komunikat meteorol. z Warszawy oraz program na dz. nast., 22.55 — Muzyka tan. z Warszawy.

Środa

11.45 — Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Komunikaty z Warsz., 14.55 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 15.05 — Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela, 15.25 i 15.50 — Odczyty z Warszawy, 16.10 — Intermezzo muzyczne, 16.20 — „Wśród książek" — z Warsz., 16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski, 16.55 — Angielski z Warsz., 17.10 — Odczyt z Wilna, 17.35 — Koncert z Warszawy, 18.50 — Rozmaitości, program na dz. nast. oraz kom. T. P., 19.05 — Odcinek powieściowy, 19.20 — K. Nitschowa: Pogadanka z dz.: „Gospodyni śląska", 19.40 — Kom. Zw. Młodzieży Polsk., 19.45—22.40 — Transmisje z Warsz., 22.40 — Program na dz. nast., 22.45 — Intermezzo muzyczne, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bież. słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K. St. Tymieniecki.

Czwartek

11.45 — Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10—14.00 — Transmisje z Warsz., 14.55 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.05 — Komunikaty z Warsz., 15.25 — Odczyt z Warszawy, 15.50—16.40 — Transmisje z Warsz., 16.40 — Płyty gramofonowe, 17.10 — Odczyt z Krakowa, 17.35 — Koncert z Warszawy, 18.50 — Rozmaitości, program na dz. nast, oraz kom. T. P., 19.05 — Odcinek powieściowy, 19.20 — Dra-

maturg Michał Orlicz: „Kompozycja rzeczywistości scenicznej", 19.40 — Komunikaty harcerskie, 19.45 — Pras. Dz. Radj. z Warsz., 20.00 — Feljeton ze Lwowa, 20.15—23.15 — Transmisje z Warsz., 23.25 — Program na dz. nast., 23.30 — Muzyka tan. z Warsz.

Piątek

11.45 — Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Komunikaty z Warszawy, 14.55 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., 15.05 — Intermezzo muzyczne, 15.25 i 15.50 — Odczyty z Warszawy, 16.10 — Intermezzo muzyczne, 16.20 — Maryna Juljuszowa Żuławska: „Otyłość, jej powody i jak jej zapobiegać", 16.40 — Feljeton cioci Heli dla dzieci starszych, 16.55 — Angielski z Warsz., 17.10 — Transm. ze Lwowa, 17.35 — Recital fortep. H. Sembratówny. 1) Bach-Petri: Menuet, 2) Schumann: Toccata, 3) Albeniz: Cadiz, 4) M. de Falla: Danse rituelle du Feu, 5) Chopin: a) Nokturn Fis-dur, b) Polonez Fis-moll, 18.50 — Rozmaitości, program na dz. nast. oraz kom. T. P., 19.05 — Odcinek powieściowy, 19.20 — Mjr. Br. Romaniszym, wiceprezes Krak. Oddziału Ligi Ochrony Przyrody: „Z aktualnych zagadnień ochrony przyrody: Chrońmy ptactwo ze względów gospodarczych!" 19.40 — Komunikaty sportowe, 19.45—22.50 — Transmisje z Warsz., 22.50 — Program na dz. nast., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

Odpis

OBWIESZCZENIE

P. Franciszek Mendera z Mikołowa zamierza na swej poza zabudowanym obwodem miasta Mikołowa położonej, dotąd nie zabudowanej parceli wybudować dom mieszkalny i chlew, w którym to celu wniósł o zezwolenie osadnicze.

Wniosek ten podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości ze zaznaczeniem, że przeciwko niemu mogą uprawnieni do używania sąsiednich gruntów wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego w Pszczynie w czasokresie prekluzyjnym dni dwudziestu jednego o ile zachodzą okoliczności, że z powodu nowej osady ich pola, lasy, ogrody i stawy rybne mogą ponieść szkodę.

Wymieniony czasokres rozpoczyna się dla wszystkich interesowanych z dniem, w którym obwieszczenie to w sposób w danej miejscowości zwykle używany ogłoszony zostanie.

Pszczyna, dnia 16 marca 1932 r.

Prezes Wydziału Powiatowego
podpisał: (Dr. Jarosz).

Powyższe podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 21 marca 1932 r.

Miejski Urząd Policyjny
(—) Koj, burmistrz.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE MIEJSCOWE

dotyczące

targów małych, tygodniowych, rocznych targów na bydło i konie oraz jarmarków w mieście Mikołowie.

Czyszczenie targowisk.

§ 46.

Czyszczenie targowisk po ukończonym targu, jako też usuwanie odpadków i pozostałości, o ile w myśl § 9 nie są do tego obowiązani sami sprzedawcy — załatwia gmina miejska.

Opłaty targowe (postojowe).

§ 47.

Pobieranie opłat targowych (postojowego) za używanie miejsc targowych regulują osobne przepisy.

Osobne zarządzenia władzy policyjnej.

§ 48.

Każdy sprzedawca, jak również każdy kupujący i zwiedzający targ jest obowiązany stosować się do wszelkich zarządzeń władzy policyjnej, wydanych na czas przejściowy w sprawie pewnych targowisk w interesie publicznym lub też z powodu nadzwyczajnych okoliczności, podanych do publicznej wiadomości w sposób w miejscu przyjęty

Każdy sprzedawca, kupujący i zwiedzający targ, jest również obowiązany (niezależnie od ewentl. późniejszego skorzystania z przysługujących mu środków prawnych) stosować się natychmiast do zarządzeń urzędników policyjnych (oraz ich personelu pomocniczego) wydanych w interesie komunikacji, spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz w celach sanitarnych.

Postanowienia karne i końcowe

§ 49.

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia policyjnego, a także winni niezastosowania się do zarządzeń urzędników policyjnych, oraz ich personelu pomocniczego, wydanych na zasadzie niniejszego miejscowego rozporządzenia policyjnego w sprawach targowych, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 30 złotych, a w razie niemożności ściągnięcia grzywny, karą aresztu do 3 dni.

Do dochodzenia i karania wykroczeń wymienionych w niniejszem miejscowem rozporządzeniu policyjnem, powołany jest w zastępstwie powiatowej władzy administracji ogólnej, miejski urząd policyjny w Mikołowie.

§ 50.

Rozporządzenie policyjne niniejsze wchodzi w życie dnia następującego po jego ogłoszeniu.

Z dniem wejścia w życie tego rozporządzenia policyjnego tracą moc obowiązującą wszystkie sprzeczne z niem przepisy miejscowe, w szczególności rozporządzenie policyjne o porządku targowym w mieście Mikołowie z dnia 12 stycznia 1924 r. ponownie ogłoszone w Urzędówce Starostwa Pszczyńskiego z dnia 17. 12. 1927, Nr. 42.

Mikołów, dnia 14 września 1931 r.

L. S. Miejski Urząd Policyjny
(—) Koj, burmistrz.

L. RW. 47.

„Śląska Rada Wojewódzka zatwierdza na podstawie § 65 ordynacji przemysłowej w brzmieniu ogłoszonem z dnia 26 lipca 1900 r. (Dz. U. rz. str. 871) oraz §§ 127 i 128 ustawy o właściwości władz i sądów administracyjnych z dnia 1 VIII. 1883 r. (Zb. u. str. 237) niniejszy statut".

Katowice, dnia 4 lutego 1932 r.

Śląska Rada Wojewódzka
Przewodniczący w z.
L. S. (—) Dr. Saloni
Wicewojewoda.
